

Roman MAJERAN

AKADEMIA PLATONA POSZUKIWANIE PRAWDY WE WSPÓLNOCIE

Postawa Sokratesa skierowana jest na obiektywną prawdę, która jest jednakowo dostępna i jednakowo imperatywna dla każdego, kto zechce podjąć trud jej poznania. Widać tu wielki optymizm poznawczy, którego wyrazem jest metoda filozofowania: dialog. Ponieważ prawda jest dostępna każdemu umysłowi, który zwróci się do niej bez uprzedzeń, dydaktyka Sokratesa nie polega na olśniewaniu słuchacza wymową, by w końcu narzucić mu jakiś pogląd, ale raczej na nakłonieniu wychowanka do samodzielnego namysłu i badania, by w końcu dokonał osobistego odkrycia.

PIERWSZE SZKOŁY FILOZOFICZNE W STAROŻYTNEJ GRECJI

Zapoczątkowanie filozofii było równoznaczne z odkryciem faktu, że człowiek może systematycznym wysiłkiem poznawczym wzbogacać swoje myślenie o nowe, cenne prawdy, przy czym nie ma innych granic dla jego ciekawości i przenikliwości niż granice samej rzeczywistości. Udziałem filozofa jest szczególnie rodzaj panowania nad rzeczywistością, polegający na sięganiu myślą aż do jej zasad, na oświeclaniu najbardziej tajemniczych jej aspektów. Kontemplacja filozoficzna staje się źródłem osobistego zadowolenia, przynosi także uznanie ze strony społeczności; poznanie prawdy o naturze rzeczy pomaga również ulepszyć życie ludzkie, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym.

Jednocześnie poznanie, jak każda inna ludzka działalność, ma nieodłączny wymiar wspólnotowy. Choć wybitny umysł jest indywidualnością, choć wielkie odkrycia i oryginalne idee są zawsze dziełem jednostki, a nie kolektywu, to jednak nawet najbardziej samodzielny geniusz jest członkiem jakiejś społeczności, która umożliwia mu jego działalność i której przekazuje on owoce swoich wysiłków. Jakkolwiek niezależnym umysłem jest uczony, zawsze zawdzięcza on swoje wykształcenie, możliwość poświęcenia się pracy naukowej, a także wielorakie podniety i inspiracje jakiemuś środowisku. Społeczność nadaje sens jego pracy, której owoce będą miały trwałą wartość tylko wtedy, kiedy przekaże je innym.

Tak więc wszelkie filozofowanie oraz uprawianie nauki posiada wymiar zarówno indywidualny, jak i społeczny, polega na zespoleniu indywidualnych wysiłków i społecznego współdziałania, które może mieć charakter nieformalny, oparty na związkach przyjaźni czy koleżeństwa, albo też zinsty-

tucjonalizowany, realizowany w ramach uznanych form organizacyjnych. Podstawową formą wspólnoty filozoficznej jest szkoła, która w najbardziej elementarnej postaci oznacza po prostu związek mistrza i ucznia. Już starożytni greccy historycy filozofii grupowali dawnych filozofów w tak zwane „sukcesje” (gr. diadochai). Pierwszym historykiem, który dokonał takiego uporządkowania, był Sotion z Aleksandrii, choć już Teofrast w swoim doksograficznym dziele *O poglądach filozofów przyrody* ustalał ciągi mistrzów i uczniów¹. Pojęcie sukcesji mniej więcej odpowiada pojęciu szeroko rozumianej szkoły filozoficznej. Wydaje się, że najstarsze „sukcesje” filozoficzne w przedklasycznej Grecji stanowiły szkoły w sensie szerokim i nieformalnym: uczeń i następca bywał po prostu towarzyszem mistrza. Najstarszym ugrupowaniem filozofów, które posiadało ramy organizacyjne wychodzące poza relacje prywatne, był prawdopodobnie związek pitagorejski. Był to związek dosyć liczny; niektóre starożytne źródła wspominają o trzystu młodzieńcach „związanych świętą przysięgą niczym braterstwem”, którzy żyli „oddzielnie od innych obywateli, tworząc jakby tajemne stowarzyszenie”². Związek miał jednak przede wszystkim charakter etyczno-religijny, był także organizacją polityczną; przekazana przez Jamblicha informacja o podziale pitagorejczyków na tak zwanych akuzmatyków oraz matematyków, a zwłaszcza zanotowany przez fakt, że ci pierwsi nie uważali drugich za pitagorejczyków, wyraźnie sugeruje, że działalność naukowa nie była przez wszystkich postrzegana jako warunek konieczny przynależności do związku. Uwikłanie w działalność polityczną stało się przyczyną wymordowania większości pitagorejczyków przez przeciwników politycznych i rozproszenia pozostałych³. Źródła historyczne wyraźnie wskazują na ekskluzywny charakter związku. Adepci poddawani byli próbie milczenia i wstrzemięźliwości, a do obcowania z mistrzem dopuszczano tylko tych, którzy sprostali próbie⁴. Członków obowiązywała wspólnota dóbr materialnych, również odkrycia naukowe stanowiły wspólną własność; stąd już Arystoteles, omawiając ich poglądy, nie przypisuje też konkretnym badaczom, ale mówi o poglądach tak zwanych pitagorejczyków⁵. Wtajemniczonych obowiązywały przepisy etyczne, rytualne i dietetyczne,

¹ Por. G. S. Kirk, J. E. Raven, M. Schofield, *Filozofia przedsokratejska. Studium krytyczne z wybranymi tekstami*, tłum. J. Lang, PWN–Axis, Warszawa–Poznań 1999, s. 22.

² Cyt. za: Kirk, Raven, Schofield, dz. cyt., s. 228.

³ Por. relacja Arystoksenosa zacytowana w: Porfiriusz, Jamblich, Anonim, *Żywoty Pitagorasa*, tłum. J. Gajda-Krynica, Epsilon, Wrocław 1993, s. 113n. oraz Kirk, Raven, Schofield, dz. cyt., s. 226n.

⁴ Por. Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, VIII, 1, 10, tłum. I. Krońska i in., PWN, Warszawa 1984, s. 475.

⁵ Por. Arystoteles, *Metafizyka A*, 5, 985 b 23, oprac. tekstu polskiego M. A. Krąpiec OP, A. Maryniarczyk SDB na podst. tłum. T. Żeleźnika, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1996, s. 34.

przekazywane ustnie (tzw. akuzmata), między innymi zakaz spożywania bobu, zakaz dotykania poświęconych ryb, zakaz łamania chleba⁶. Używano języka symboli, niezrozumiałego dla niewtajemniczonych⁷; doktrynę szkoły należało utrzymywać w tajemnicy, a słowa mistrza miały cieszyć się absolutnym autorytetem (gr. *autos epha* – on sam powiedział). Zdobycze teoretyczne związku miały wyjść poza zamknięty krąg dopiero po wspomnianym pogromie pitagorejczyków w drugiej połowie piątego wieku, kiedy to związek przestał istnieć w swojej pierwotnej formie i wybitny uczony pitagorejski Filolaos z Krotonu mógł spisać i opublikować swoją naukę⁸.

ŻYCIE INTELEKTUALNE W ATENACH EPOKI KLASYCZNEJ

W piątym wieku przed Chrystusem Ateny stały się intelektualną stolicą Hellady. Anaksagoras z Kladzomen uczynił je ogniskiem filozofii natury, przede wszystkim jednak tam właśnie powstała nowa kultura humanistyczna. Jej twórcy, zwani w języku potocznym oraz w literaturze sofistami, wyróżniali się śmiałością i niezależnością intelektualną, która często ujawniała się w postaci krytyki tradycyjnych przekonań oraz instytucji, wielką operatywnością i wysokim profesjonalizmem. Zasadniczo ich działalność była zorientowana praktycznie, proponowali oni współczesnym wiedzę i umiejętności, które miały być skutecznym narzędziem rozwiązywania problemów politycznych i społecznych, oraz miały pomagać osiągnąć osobisty sukces i awans na arenie własnej polis, a także zapewnić swojemu miastu sukces na arenie między państwowej. Sofiści zasłynęli przede wszystkim jako edukatorzy: to oni położyli podwaliny pod organizację wyższych studiów w starożytnej Grecji. Ich praktyka edukacyjna nie była jeszcze zinstytucjonalizowana; szkoła sofisty powstawała, gdy wokół mistrza gromadziła się grupa uczniów, i przestawała istnieć, gdy kurs został ukończony. Sofiści zdobywali uczniów i sławę, dając występy publiczne (gr. *epideikseis*), a za naukę pobierali wysokie opłaty: Protagoras z Abdery miał otrzymywać dziesięć tysięcy drachm za kurs⁹.

Kultura sofistyczna stawiała wysokie wymagania intelektualne, wymagała dużej sprawności, zarazem jednak charakteryzowała się pragmatyzmem i zaniedbywała wyższe wartości. Celem wykształcenia stawał się doraźny sukces, osobiste wyniesienie, a nie odkrycie obiektywnej prawdy i osiągnięcie dobra. Protagoras miał głosić relatywizm, a Gorgiasz z Leontinoi nihilizm.

⁶ Por. Diogenes Laertios, dz. cyt., VIII, 1, 34-35, s. 485n.

⁷ Por. Porfiriusz, Jamblich, Anonim, dz. cyt., s. 17n. i 55n.

⁸ Por. Diogenes Laertios, dz. cyt., VIII, 7, 84, s. 510.

⁹ Por. Platon, *Protagoras* 328 B-C, tłum. W. Witwicki, w: tenże, *Laches, Protagoras*, Antyk, Kęty 2002, s. 90n.

Na tle tej nowej kultury sofistycznej występuje Sokrates w imię absolutnych wartości ludzkiego bytu: prawdy i dobra, a także w imię nowej praktyki wychowawczej. Analiza języka, w tym wypadku języka tradycyjnej etyki, staje się jego metodą, w czym przypominał zapewne sofistów, którzy również wiele miejsca poświęcali badaniom nad językiem. W odróżnieniu jednak od nich Sokrates przez swoje badania odnajduje konieczne związki między pojęciami, odnajduje również obiektywne, niezależne od niczyjego interesu i upodobania prawidłowości ludzkiego ethosu. Postawa Sokratesa skierowana jest zatem na obiektywną prawdę, która jest jednakowo dostępna i jednakowo imperatywna dla każdego, kto zechce podjąć trud jej poznania. Widać tu niewątpliwie wielki optymizm poznawczy, którego wyrazem jest metoda filozofowania: dialog. Ponieważ prawda jest dostępna każdemu umysłowi, który zwróci się do niej bez uprzedzeń, dydaktyka Sokratesa nie polega na olśniewaniu słuchacza wymową, by w końcu narzucić mu jakiś pogląd, ale raczej na nakłonieniu wychowanka, za pomocą umiejętnie zadawanych pytań, do samodzielnego namysłu i badania, by w końcu dokonał osobistego odkrycia. Heureka filozoficzna i proces dydaktyczny są tu jednym i tym samym: mistrz i uczeń wspólnie filozofują, wspólnie odkrywają, wspólnie się uczą. Jakby dla podkreślenia suwerenności elementarnych wartości: prawdy i obiektywnego dobra, Sokrates – w odróżnieniu od sofistów – nie pobiera wynagrodzenia za swoją działalność wychowawczo-edukacyjną.

Sokrates jawi się jako odkrywca nowego stylu filozofowania: poszukiwania obiektywnej prawdy w dialogu, we wspólnocie. Ten styl uprawiania filozofii, który jest zarazem nowym stylem dydaktyki filozoficznej, będą kontynuować po jego śmierci uczniowie, przede wszystkim Platon.

SZKOŁA W AKADEMII W CZASACH PLATONA

Akademią (lub – dawniej – Hekademią) nazywano gaj położony na północny zachód od starożytnych Aten, niedaleko strumienia Kefizos, w odległości sześciu stadiów (ok. kilometra) od Bramy Dipylońskiej¹⁰. Nazwa miała wywodzić się od attyckiego herosa Hekademos, który wedle dawnego mitu miał zdradzić Dioskurom (Kastorowi i Polydeukesowi) miejsce pobytu Heleny ukrytej przez Tezeusza. Było to prastare miejsce kultu, w którym znajdowało się sanktuarium Ateny (w postaci świętego gaju oliwnego), a także ołtarze poświęcone Prometeuszowi, Hefajstosowi, Hermesowi, Muzom i Heraklesowi¹¹. Dro-

¹⁰ Por. Marek Tulliusz Ciceron, *O najwyższym dobru i złu* V, 1, tłum. W. Kornatowski, w: tenże, *Pisma filozoficzne*, t. 3, PWN, Warszawa 1961, s. 378.

¹¹ Zob. hasło „Akademia” w: *Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, red. A. Pauly, G. Wissowa, W. Kroll i in., J. B. Metzler, Stuttgart 1894-1980, t. 1, s. 1134n.

ga do Akademii wiodła przez cmentarz, sam zaś święty gaj był miejscem wielu celebracji religijnych, między innymi kończył się tam nocny bieg z pochodniami z Aten do ołtarza Prometeusza ku czci tego herosa; tam odbywały się igrzyska z okazji uroczystości pogrzebowych, tamtędy też przechodziła procesja ku czci Dionizjosa¹².

Znajdowało się tam również jedno z trzech publicznych gimnazjów ateńskich, prawdopodobnie istniejące już w szóstym wieku przed Chrystusem, odnowione i upiękzone przez Kimona, syna Miltiadesa. Gimnazjum było miejscem, gdzie uprawiano ćwiczenia fizyczne, tam również odbywały się spotkania, popisy, publiczne występy różnych znakomitości, między innymi sofistów.

W Akademii, w parku poświęconym kultom religijnym, a także służącym kulturze fizycznej i umysłowej, rozpoczął Platon, zapewne wraz z gronem przyjaciół dzielących jego intelektualne zainteresowania, około połowy lat osiemdziesiątych czwartego wieku przed Chrystusem (zwykle podaje się w podręcznikach rok 387 lub 386 przed Chr.), działalność dydaktyczną i badawczą, dając początek słynnej Akademii Platońskiej. Platon nabył też posiadłość wiejską w pobliżu Akademii, niedaleko wioski Kolonos, gdzie prawdopodobnie zamieszkał i gdzie również prowadził zajęcia¹³.

Historycy zgodnie stwierdzają, że posiadamy bardzo ograniczone informacje źródłowe dotyczące sposobu organizacji i funkcjonowania stowarzyszenia założonego przez Platona¹⁴; nie zachował się żaden całościowy starożytny opis tej instytucji ani jej programu działania.

Wbrew często dawniej głoszonemu przekonaniu, jakoby Akademia Platońska miała się wzorować na związku pitagorejskim, od roku 1945, to jest od opublikowania książki Harolda Chernissa *The Riddle of the Early Academy* [„Zagadka wczesnej Akademii”]¹⁵ pogląd ten został wielokrotnie poddany krytyce. John Patrick Lynch, powołując się na anonimowe starożytne *Życie Platona* uważa, iż szkoła założona przez wielkiego Ateńczyka była instytucją znacznie bardziej otwartą i liberalną niż towarzystwo pitagorejskie. Lynch przytacza cytat stwierdzający, że „Platon oswobodził się zarówno od świętego zobowiązania (lub przysięgi) pitagorejczyków, by drzwi trzymać zamknięte, jak i od procedury ipse dixit, natomiast sprawiał wrażenie bardziej zatroskanego o sprawy obywatelskie”¹⁶. Źródła historyczne, zdaniem autora,

¹² Tamże.

¹³ Tamże.

¹⁴ Por. I. M u e l l e r, *Mathematical Method and Philosophical Truth*, w: *The Cambridge Companion to Plato*, red. R. Kraut, Cambridge University Press, Cambridge 1992, s. 170.

¹⁵ Zob. H. C h e r n i s s, *The Riddle of the Early Academy*, University of California Press, Berkeley 1945.

¹⁶ J. P. L y n c h, *Aristotle's School. A Study of a Greek Educational Institution*, University of California Press, Berkeley 1972, s. 56n. (Jeśli nie wskazano inaczej, tłum. fragm. obcojęzycznych – R. M.).

potwierdzają słowa anonimowego biografy. Wiele źródeł informuje, że seminaria prowadzone przez Platona odbywały się między innymi w gimnazjum położonym na terenie parku Akademii, to znaczy w miejscu publicznym, dostępnym dla każdego. Szczególnie wymowny jest tutaj zachowany fragment komedii Epikratesa z Ambracji, w której ów wyszydza Platona i jego zajęcia w Akademii¹⁷. Fragment ten ukazuje Platona prowadzącego zajęcia w gimnazjum w Akademii, a więc w miejscu publicznie dostępnym. Młodzi akademicy, zachęceni przez Platona, w skupieniu zastanawiają się nad problemem definicji dyni, a sycylijski doktor, zapewne przygodny widz nie należący do kręgu akademików, rubasznie z nich sobie kpi¹⁸. Najwyraźniej zajęcia prowadzone w kręgu platońskiej Akademii nie były traktowane przez samych uczestników jako procedury ściśle ezoteryczne i wymagające tajemnicy; wprost przeciwnie, sugeruje Lynch, jeśli filozofowie wybierali na miejsce swoich wykładów czy seminariów miejsca publicznie dostępne, gimnazjony i portyki, to czynili tak, by przyciągnąć uwagę możliwie dużej liczby ludzi¹⁹.

Wszystkie informacje, jakimi historycy dysponują, wskazują, że w odróżnieniu od towarzystwa pitagorejskiego, adepci filozofii wstępujący do Akademii nie byli poddawani żadnym próbom mającym wykazać ich moralną i intelektualną dojrzałość. Nie wymagano też od nich żadnych przysięg ani innych formalności. Nie przeprowadzono też żadnych egzaminów wstępnych. Informacja, że na bramie Akademii znajdował się napis: „Niech nie wchodzi nikt, kto nie zna geometrii”, pochodzi z późnej starożytności i z całą pewnością nie odnosi się do Akademii z czasów Platona, gdyż wtedy, a także długo później, szkoła Platona po prostu nie miała własnych budynków, gimnazjon zaś, w którym odbywały się zajęcia, był budynkiem publicznym. Zapewne uczestniczenie w seminariach prowadzonych przez starszych członków towarzystwa wymagało odpowiednich zdolności i pewnego przygotowania naukowego, przypuszczalnie jednak przygotowanie to było powszechnie dostępne dla młodych ludzi mających finansowe zasoby i wolny czas na to, by zadbać o swoje wykształcenie. Najprawdopodobniej szkoła Platona gotowa była przyjąć każdego, kto chciał poświęcić swój czas i zdolności wspólnemu uprawianiu wiedzy.

Stosunkowo otwarty charakter tego stowarzyszenia potwierdzają starożytne przekazy dotyczące uczniów Akademii. Diogenes Laertios wymienia wśród nich dwie kobiety, uczennice Platona: Lastenię z Mantinei oraz Aksjotę z Fliuntu, która miała się przebierać w męski strój, by móc uczestniczyć w seminariach Platona²⁰. Temistiusz w mowie dwudziestej trzeciej wspomina rol-

¹⁷ Por. *Comicorum Atticorum Fragmenta*, red. Th. Koch, Teubner, Leipzig 1880-1888, t. 2, s. 287n.

¹⁸ Angielskie tłumaczenie tego fragmentu przytoczone jest w artykule Iana Muellera *Mathematical Method and Philosophical Truth*, s. 171.

¹⁹ Por. Lynch, dz. cyt., s. 57.

²⁰ Por. Diogenes Laertios, dz. cyt., III, 46, s. 183 oraz IV, 1, 2, s. 215.

nika z Koryntu imieniem Nerinthios, który przybył do Akademii po przeczytaniu *Gorgiasza*²¹, inne zaś źródła wspominają magów i Chaldejczyka, a więc przybyszów spoza Hellady przyciągniętych do Akademii jej sławą²². Nie potrafimy rzecz jasna zweryfikować tych przekazów, lecz sam fakt, że istniały i znajdowały wiarę w starożytności, jest z pewnością znaczący.

Czy zatem w posiedzeniach szkoły mógł uczestniczyć każdy, kto miał ochotę? Lynch uważa, że pod jednym względem Akademię charakteryzował pewien ekskluzywizm: żeby uczestniczyć w jej życiu, konieczne było posiadanie majątku, który umożliwiało całkowite utrzymanie i zaspokojenie potrzeb ucznia w czasie przebywania w szkole²³. Udział w pracach Akademii nie przynosił bowiem dochodu, nie było też systemu stypendiów, które mogłyby umożliwić przebywanie w szkole mniej majątnym.

Od członków szkoły nie wymagano też wspólnoty dóbr. Przekazany przez Diogenesa Laertiosa testament Platona²⁴ świadczy o tym, że swoje posiadłości traktował on jako własność prywatną, a Speuzyp w czasie swego scholarchatu zamieszkiwał nie w majątku koło Akademii, lecz w swoim domu w mieście²⁵. Również informacje na temat sposobu, w jaki Platon używał darowizn pieniężnych otrzymanych od Dionizjosa Młodszeo, Diona oraz innych przyjaciół wskazują, że traktował je jako swoją własność ściśle prywatną²⁶. Z drugiej strony starożytne świadectwa stwierdzają, że Platon nie pobierał żadnych opłat od członków Akademii; dopiero Speuzyp miał wprowadzić chesne²⁷, tak więc przynajmniej za scholarchatu Platona szkoła nie była przedsiębiorstwem obliczonym na zysk.

Również wewnętrzna organizacja szkoły Platona wydaje się całkowicie odbiegać od wzorca pitagorejskiego. Na czele szkoły stał scholarcha, ale jego władza daleka była od władzy absolutnej. Bardzo mało mamy świadectw, które mogłyby rzucić pełne światło na to, co działo się wewnątrz szkoły, te jednak, które istnieją, jednoznacznie wskazują na rolę Platona jako inicjatora badań oraz tego, kto formułuje problemy, nie zaś tego, komu należy się bezwzględny posłuch. Należy zapewne przyznać słusność Chernissowi, który pisze: „Wydaje się, że rola Platona nie była rolą «mistrza» ani nawet rolą

²¹ Por. Lynch, dz. cyt., s. 57n.

²² Por. tamże, s. 58.

²³ Por. tamże, s. 57.

²⁴ Por. Diogenes Laertios, dz. cyt., III, 41-43, s. 181n.

²⁵ Por. *Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, t. 1, s. 1134.

²⁶ Por. Lynch, dz. cyt., s. 62; por. też: Platon, *List 13*, 361B-362D, w: *Listy Platona*, tłum. M. Maykowska, Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1938, s. 140-147. Należy jednak pamiętać, że autentyczność zachowanych listów Platona w ogóle, a *Listu 13* w szczególności, została zakwestionowana przez uczonych.

²⁷ Por. Diogenes Laertios, dz. cyt., IV, 1, 2, s. 215n.

kierownika seminarium, który przydziela tematy badań i popisowych wypowiedzi, ale raczej rolą myśliciela, którego wgląd oraz biegłość w formułowaniu problemów umożliwia mu udzielanie ogólnych rad i wypowiadanie metodycznej krytyki pod adresem innych myślicieli, którzy respektują jego mądrość i pozostają pod urokiem jego osobowości, lecz uważają się za równie kompetentnych jak on sam w dziedzinie zagadnień szczegółowych”²⁸.

Istniejące źródła potwierdzają tę opinię: Filodemos z Gadary w swojej historii szkoły platońskiej (tzw. *Index Academicorum*) wspomina, że „w tym czasie dał się zauważyć wielki postęp w naukach matematycznych: Platon działał jako generalny kierownik, formułując zagadnienia, matematycy zaś zgłębiali je z powagą”²⁹. Inna ważna relacja pochodzi od Symplicjusza z jego komentarza do *O niebie* Arystotelesa. Symplicjusz wspomina tam, że Platon sformułował dla astronomów zadanie polegające na wyjaśnieniu anomalii obserwowalnych ruchów planet na niebie w oparciu o założenie, że planety poruszają się ruchem jednostajnym po orbitach kolistych³⁰.

Wspomniany wyżej fragment utworu Epikratesa ukazuje Platona w roli kierownika seminarium: Platon, nie zważając na kpiny gapiów, spokojnie zachęca młodych akademików, by powtórnie zastanowili się nad zagadnieniem definicji dyni³¹.

Te skąpe, co prawda, relacje dotyczące szkoły Platona, ukazują go istotnie jako doradcę i mentora, kierującego pracą zespołową, nie zaś jako dogmatycznego nauczyciela. Historycy są zgodni, że akceptacja teorii idei nie była warunkiem koniecznym przebywania w Akademii. Lynch pisał, że można było być członkiem Akademii – jak Eudoksos – nie będąc jednocześnie platonikiem; można było nawet zostać scholarchą tej uczelni, nie uznając teorii idei, co ilustruje przypadek Speuzypa³². Jeszcze raz wypada zacytować Chernissa: „Wszystkie dane prowadzą niechybnie do tego samego wniosku: Akademia nie była szkołą, w której nauczano jedynej słusznej doktryny metafizycznej, ani też stowarzyszeniem, od którego członków oczekiwano, że będą uznawać teorię idei”³³.

Niewiele wiadomo również na temat wewnętrznej organizacji szkoły; najprawdopodobniej nie istniały stopnie naukowe, dyplomy ani ustalony program wykładów i seminariów, aczkolwiek przyjmuje się, że członkowie dzielili się na starszych (gr. presbyteroi) i młodszych (gr. neaniskoi). Zajęcia prawdopodobnie miały przede wszystkim charakter seminaryjny i polegały na wspólnym poszukiwaniu rozwiązań postawionych zagadnień; być może starsi członkowie prowa-

²⁸ Cherniss, dz. cyt., s. 65.

²⁹ Mueller, dz. cyt., s. 172.

³⁰ Por. tamże, s. 174.

³¹ Por. tamże, s. 173n.

³² Por. Lynch, dz. cyt., s. 56.

³³ Cherniss, dz. cyt., s. 81.

dzili również zajęcia typu wykładowego³⁴. U Arystokseny zachowała się znana wzmianka o publicznym wykładzie Platona *O dobru*³⁵. Wielu autorów piszących współcześnie na temat Akademii podkreśla nieformalny charakter seminariów w szkole kierowanej przez Platona. Mueller na przykład pisze: „Sądzę, że należy podkreślić nieformalny charakter [tych zajęć]. Gromadki ludzi zbierały się razem, by dyskutować o przedmiotach wspólnego zainteresowania. Oczywiście, w tych dyskusjach byli prowadzący, nauczyciele”³⁶.

Wśród przedmiotów, którymi zajmowano się w czasie owych „sokratycznych dyskusji”, zwraca uwagę rola nauk matematycznych, zwłaszcza geometrii i astronomii, Filodemos wspomina również optykę i mechanikę³⁷. Wykpiwane przez Epikratesa próby zdefiniowania dyni przytaczane są jako dowód, że w Akademii zajmowano się również systematyką biologiczną, choć prawdopodobnie było to raczej ćwiczenie w definiowaniu dla potrzeb dialektyki. Wydaje się, że nauki matematyczne oraz filozofia uprawiana dialektycznie, na sposób sokratejski, wypełniały zasadniczo program. W głównych zarysach program ten odpowiada programowi edukacji polityków-filozofów nakreślonego w siódmej księdze *Państwa*, choć w szczegółach jego realizacja na pewno wyglądała inaczej.

Niezmiernie ważnym aspektem istnienia i działalności Platońskiej Akademii jest fakt, że została ona pomyślana nie jako zakład badań czysto teoretycznych, lecz jako szkoła ludzi zdolnych do kierowania państwem. Cytowana przez Lyncha anonimowa starożytna biografia Platona przypisuje mu zainteresowanie sprawami politycznymi, a jeśli informacje zawarte w *Liście siódmym* można uznać za wiarygodne, głównym celem, jaki przyświecał Platonowi w jego działalności filozoficznej i dydaktycznej, było wychowanie filozofów-polityków³⁸. Źródła starożytne wspominają długą listę współczesnych Platonowi akademików, którzy byli aktywni jako doradcy polityczni³⁹. Również i w tym kontekście można odczytać ducha sokratycznego: właśnie Sokrates, aczkolwiek nie sprawował funkcji politycznych, miał być prawdziwym politykiem, poprzez swoją działalność bowiem wychowywał elity polityczne.

Od czasu opublikowania przez Ulricha von Wilamowitza-Moellendorffa książki *Antigonos von Karystos*⁴⁰ często spotyka się w literaturze tezę, że szkoły filozoficzne, w szczególności Akademia oraz Liceum, były z prawne-

³⁴ Por. Mueller, dz. cyt., s. 171.

³⁵ Zob. K. Gaiser, *Plato's Enigmatic Lecture on the Good*, „Phronesis” 25(1980) nr 1-2, s. 5-37.

³⁶ Mueller, dz. cyt., s. 171.

³⁷ Por. tamże, s. 172.

³⁸ Por. Lynch, dz. cyt., s. 58.

³⁹ Por. H. I. Marrou, *Historia wychowania w starożytności*, tłum. S. Łoś, PIW, Warszawa 1969, s. 109n.; Lynch, dz. cyt., s. 59.

⁴⁰ Zob. U. von Wilamowitz-Moellendorf, *Antigonos von Karystos*, Weidmann, Berlin 1881.

go punktu widzenia stowarzyszeniami religijnymi (gr. thiasoi) ku czci muz⁴¹. Wydaje się, że Lynch w przytaczanym dziele przekonująco wykazał brak merytorycznych podstaw do takiego stwierdzenia⁴².

Z zachowanych w źródłach skąpych wzmianek na temat wewnętrznego funkcjonowania szkoły kierowanej przez Platona wyłania się obraz niezwykle pociągający. Szkoła ta jawi się jako środowisko ożywione sokratycznym duchem poszukiwania prawdy przez wspólne badania i dyskusje, panuje w nim klimat partnerstwa i współpracy. Mistrz wydaje się raczej mentorem służącym radą i pomocą na ścieżkach samodzielnych poszukiwań i osobistego rozwoju, a nie bezwzględny autorytetem narzucającym swoje rozwiązania. Wspólnotę motywuje sokratyczne przekonanie, że obiektywna prawda dostępna jest umysłowi ludzkiemu i że tylko poznanie i respektowanie prawdy otwiera drogę do owocnej działalności politycznej oraz naprawy stosunków międzyludzkich. Dla przedstawicieli inteligencji helleńskiej należących do tej wspólnoty, prawdziwych arystokratów intelektu, liczy się przede wszystkim doskonalenie umysłu, a nie pomnażanie dóbr materialnych.

*

Wydaje się, że po śmierci Platona szkoła nie zdołała utrzymać się na tym samym poziomie. Speuzyp miał domagać się opłat od swoich uczniów⁴³; na początku trzeciego wieku przed Chrystusem, za scholarchatu Polemona oraz Kratesa, Akademia ograniczyła się do rozważań etycznych w duchu stoicyzującego eklektyzmu, by za Arkezylaosa z Pitane i jego następców popaść w sceptycyzm (tzw. Druga lub Średnia Akademia). Sceptyczna była również Trzecia Akademia, założona przez Karneadesa z Cyreny. Po sceptycyzmie nastąpiła faza eklektyzmu, reprezentowana przez Filona z Laryssy. W roku 86 przed Chrystusem Sulla, oblegając Ateny, wyciął święte gaje Akademii na maszyny oblężnicze, a po zniszczeniach wojennych działalność dydaktyczna na terenie Akademii ustała całkowicie. Chociaż Ateny wciąż pozostawały ośrodkiem filozoficznym, a także ośrodkiem platonizmu⁴⁴, jednak wielkie jego odrodzenie w pierwszym wieku przed Chrystusem, a zwłaszcza powstanie neoplatonizmu w trzecim wieku po Chrystusie, miało miejsce poza Atenami. Dopiero w piątym wieku powstał w Atenach na nowo silny ośrodek filozofii za sprawą Plutarcha z Aten oraz Syrianosa. Ta ateńska szkoła neoplatonizmu przedstawiała siebie jako kontynuatorkę starożytnej Akademii. Neoplatońską Akademię w Atenach zamknął cesarz Justynian w roku 529 po Chrystusie.

⁴¹ Por. np. M a r r o u, dz. cyt., s. 113.

⁴² Por. L y n c h, dz. cyt., s. 108-134.

⁴³ Por. D i o g e n e s L a e r t i o s, dz. cyt., IV, 1, 2, s. 215.

⁴⁴ W latach 66-67 po Chrystusie studiował tu na przykład Plutarch z Cheronei u Ammoniusza, a w trzecim wieku po Chrystusie w Atenach nauczał Cassius Longinus, u którego studiował Porfiriusz.